

W Romie Francuz jest liderem pomocy, pracuje też z trenerem personalnym nad poprawą wytrzymałości. Teraz, aby zrealizować europejskie marzenia, brakuje mu tylko powołania Deschampsa do reprezentacji narodowej.

W Rzymie wielu to podkreśla, nawet jeśli ostatecznie Fonseca nie ma nic przeciwko temu, by mieć go tylko dla siebie. Nawet we Francji zaczynają to podkreślać, bo Jordan Veretout, zdaniem wielu, może i powinien mieć miejsce w kadrze mistrzów świata. Ma na to nadzieję, marzy o mistrzostwach Europy, ale nauczył się patrzeć w przyszłość. Bawi się z Romą, jest niezastąpiony w kadrze Giallorosich, w domu bawi się z córkami, szczeniakiem Labradora i wieloma TikTokami, którymi dzieli się i tworzy z żoną, a za zespołem Deschampsa podąża jak zwykły fan. Marzy o telefonie, który na razie nie nadszedł.

Veretout, który zawsze był w kadrach francuskich reprezentacji młodzieżowych, wie, że Pogba, Matuidi i Kanté to silni zawodnicy, wie też, że wygrali mistrzostwa świata, ale wie zapewne, że może rywalizować z Nzonzim, Rabiotem, Tolisso i innymi. Francja przegrała swój ostatni mecz, u siebie z Finlandią, dziś wieczorem zmierzy się z Portugalią i na środku pomocy, często dochodzi do różnych rotacji, w związku z tym, wielu zastanawia się, jak to możliwe, że nie można znaleźć miejsca dla Veretout? Prawdopodobnie też on sam się nad tym zastanawia, czekając na telefon, który zmieni jego życie.

W międzyczasie cieszy się z przywództwa w Romie w pomocny, które przydzielił mu Fonseca. Jest wykonawcą rzutów karnych drużyny, strzelił już 4 gole i asystował, po Mkhitaryanie jest zawodnikiem, który przebiega najwięcej, ze średnią ponad 10 km na mecz i oprócz treningów z Romą, ćwiczy też pod okiem trenera personalnego, który pomaga mu poprawić wyniki, zwłaszcza wytrzymałości. Roma go lubi i ceni. Latem odmówili Napoli i nawet nie usiedli, by porozmawiać z Milanem, gdzie Pioli przywitałby go z otwartymi ramionami. Roma nie martwi się za bardzo, że Francja go ignoruje ale gdyby Veretout przekonał Deschampsa, w Trigorii byłiby z tego szczęśliwi.

Autor: CanisLupus